

W CZYM IMIENIU?

„WACHLARZ” (1941–1943)

Najważniejszym zadaniem, jakie spoczywało na wojskowych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, było przygotowanie, a następnie przeprowadzenie powstania powszechnego¹. Aby zapewnić mu maksymalne szanse powodzenia, należało teren walk odizolować od napływu frontowych wojsk niemieckich. W zadaniu tym, nazywanym niekiedy planem osłony wschodniej, kluczową rolę odgrywał „Wachlarz”...

Truizmem jest stwierdzenie, że „niespodziewana” agresja III Rzeszy na ZSRS rozpoczęta 22 czerwca 1941 r. zmieniła losy II wojny światowej. Realizacja planu „Barbarossa” spowodowała – oprócz zerwania przynoszącego korzyść obu stronom sojuszu Hitlera i Stalina – zmianę układu politycznego. Uległ zmianie obowiązujący dotąd przejrzysty podział na dobrych – napadniętych i złych – napadających.

Niemiecką agresją zaskoczony był tylko Stalin, ale także Wielka Brytania, która – choć nieźle poinformowana o przygotowaniach Wehrmachtu, m.in. za sprawą polskiego wywiadu – do końca podejrzewała niemiecki blef mający na celu wymuszenie dalszych sowieckich ustępstw².

Winston Churchill, premier Wielkiej Brytanii, miał wówczas powiedzieć, że „gdyby Hitler napadł na piekło, nie odmówiłby sobie kilku miłych słów pod adresem diabła”. Takie też pewnie miał uczucia, kiedy wieczorem 22 czerwca zapewniał ZSRS o wszelkim możliwym poparciu ze strony Wielkiej Brytanii.

Ten jak dotąd jeden z najbardziej nieprzejednanych przeciwników systemu komunistycznego³ nagle uznał Sowietów za jednego z aliantów, bez żadnych wstępnych warunków. Była to decyzja pragmatyczna, wynikająca ze zrozumienia znaczenia frontu wschodniego, na którym rozstrzygały się losy zwycięstwa nad III Rzeszą, a co za tym idzie, także losy imperium brytyjskiego. Wobec ówczesnej słabości militarnej Wielkiej Brytanii brytyjskie wsparcie znalazło swój wyraz jedynie na płaszczyźnie politycznej, w podpisanym 12 lipca brytyjsko-sowieckim układzie o współpracy. Od tego momentu ZSRS formalnie znalazł się w obozie koalicji antyhitlerowskiej. Brytyjczycy podjęli też działania mające nakłonić pozostałych koalicjantów, w tym rząd polski na uchodźstwie, do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

¹ Bezpośrednio po powstaniu powszechnym miało nastąpić odtworzenie sił zbrojnych rozpoczęte już w konspiracji. M. Ney-Krwawicz, *Armia Krajowa siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2009, s. 46–54.

² Szerzej: Ch. Bellamy, *Wojna absolutna. Związek Sowiecki w II wojnie światowej*, Warszawa 2010, s. 181–215.

³ Polskie tłumaczenie monografii C. Kinviga, dotyczącej brytyjskiej interwencji w Rosji w latach 1918–1920, nosi wiele mówiący tytuł: *Krucjata Churchilla, brytyjska inwazja na Rosję 1918–1920*, Warszawa 2008.

Układ Sikorski-Majski

Wypracowanie porozumienia między Polską a ZSRS było jednak o tyle skomplikowane, że kraje te – od czasu bezprawnego wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium Polski 17 września 1939 r. – pozostawały w stanie rzeczywistej, choć formalnie niewypowiedzianej wojny. Sowieci uznawali państwo polskie za „bankruta”⁴. Także późniejsze działania sowieckich władz okupacyjnych – sprowadzające się do prób „zalegalizowania” faktycznego zaboru ziem polskich, dokonanego we współpracy z Niemcami, a także prześladowanie przez nich ludności polskiej – trudno uznać za ułatwiające przyszłą współpracę⁵.

Jednak po 22 czerwca sytuacja wyglądała odmiennie. Potrzebę formalnego porozumienia z nowym aliantem dostrzegał rząd polski na uchodźstwie, naciskany dodatkowo w tej sprawie przez Brytyjczyków. Największą rozbieżność stanowiła kwestia wspólnej granicy. Sowieci nie chcieli się zgodzić na przywrócenie tej sprzed 17 września 1939 r., czego – jako naturalnej konsekwencji porozumienia – oczekiwali Polacy. Ostatecznie w układzie podpisanym 30 lipca w Londynie sporne kwestie nie zostały poruszone. Sowieci zgodzili się jedynie na pozbawioną prawnego znaczenia formułę: „Rząd ZSRR uznaje, że traktaty sowiecko-niemieckie z 1939 r., dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, utraciły swą moc”⁶. W kolejnych punktach była mowa m.in. o przywróceniu stosunków dyplomatycznych i o wzajemnej pomocy w wojnie z hitlerowskimi Niemcami. Chociaż pakt ten nie spełniał większości polskich postulatów, to jednak na jego mocy oba państwa stały się sojusznikami. A to już wiązało się z pewnymi zobowiązaniami na rzecz koalicjanta...

„Wachlarz” – narodziny koncepcji

Sama koncepcja powołania organizacji dywersyjnej, która w chwili spodziewanego wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej posuwałaby się w ślad za linią frontu na wschód i obsadzała kluczowe dla sprawy polskiej punkty strategiczne, została ujęta w raporcie złożonym w KG ZWZ przez mjr. Adama Remigiusza Grocholskiego „Doktora” wiosną 1941 r.⁷ Początkowo nie znalazła ona uznania w oczach sztabu KG ZWZ, być może dlatego, że jej autor znany był już przed wojną ze swoich „nieszablonowych” pomysłów i takiegoż życia. Urodzony w 1888 r. hrabia, artysta i żołnierz z zamiłowania. W czasie I wojny światowej odznaczony za zajęcie Trapezuntu rosyjskim Krzyżem św. Włodzimierza z Mieczami. Żołnierz I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego i III Powstania Śląskiego. W 1919 r. aresztowany za udział w próbie zamachu stanu płk. Mariana Januszajtisa. Po zamachu majowym szef adiutantury ministra wojny Józefa Piłsudskiego, mimo że walczył po stronie rządowej. Od 1932 r. dowódca szwadronu w 1. psk w Garwolinie, na którym

⁴ *Vide*: nota nieprzyjęta przez polskiego ambasadora w Moskwie Wacława Grzybowskiego przedstawiona mu 17 IX 1939 r.

⁵ Szerzej o sowieckiej „przebudowie” Kresów Wschodnich: R. Wnuk, *Za pierwszego Sowietą*, Warszawa 2007, s. 21–27; *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1945*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów–Warszawa 2005.

⁶ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 7, Warszawa 1973, s. 232.

⁷ Szerokie tło narodzin koncepcji „Wachlarza” i związanych z nimi wątpliwości znaleźć można w: C. Chlebowski, *Wachlarz: monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej września 1941 – marzec 1943*, Warszawa 1985, s. 16–40; *idem, Saga o bohaterach: „Wachlarz” IX 1941–III 1943*, Warszawa 2008, s. 11–49. Szczególnie warta polecenia jest ta pierwsza pozycja. W sposób wyczerpujący przedstawia ona nie tylko narodziny koncepcji „Wachlarza”, lecz także całość jego losów.

to stanowisku wyróżnił się „nieszablonowymi” rozwiązaniami podczas manewrów i gier wojennych. Od 1936 r. w stanie spoczynku. Po wybuchu II wojny światowej, za zgodą marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, sformował oddział partyzancki, wraz z którym walczył w ramach Grupy Operacyjnej gen. Franciszka Kleeberga. Po jego rozformowaniu ukrywał się na Lubelszczyźnie, gdzie utworzył konspiracyjną organizację „Brochwicz”, wraz z którą wiosną 1940 r. podporządkował się ZWZ.

Dopiero niemiecki atak na ZSRS sprawił, że koncepcją mjr. Grocholskiego zainteresował się nowy szef sztabu KG AK płk Tadeusz Pełczyński „Grzegorz”. Wiązało się to z modyfikacjami wspomnianego planu powstania powszechnego⁸, dokonanymi po 22 czerwca 1941 r. Według KG AK podjęcie otwartej walki z Niemcami w ramach powstania powszechnego było możliwe tylko w wypadku spełnienia dwóch warunków: załamania się morale w szeregach Wehrmachtu i fermentu rewolucyjnego w Niemczech⁹.

Samo zaś powstanie powszechne miało wybuchnąć jednocześnie na znacznym terytorium i w krótkim czasie doprowadzić do jego wyzwolenia. Dla jego zwycięskiego zakończenia konieczną osłonę od wschodu przed napływem frontowych dywizji niemieckich miała zapewnić organizacja „zaprojektowana” przez mjr. Grocholskiego¹⁰.

Ostateczna decyzja o powołaniu organizacji dywersyjnej o nazwie „Wachlarz”¹¹ zapadła na przełomie lipca i sierpnia na naradzie KG ZWZ. Na dowódcę organizacji wyznaczono mjr. Jana Włodarkiewicza „Damiana”, dowódcę właśnie scalonej z ZWZ Konfederacji Zbrojnej (KZ). O takim wyborze Komendanta Głównego zdecydował prawdopodobnie fakt, że był to sprawdzony w boju oficer, w dodatku specjalista od dywersji. Szefem sztabu „Wachlarza”, występującego pod kryptonimami: „18”, „27”, „303” i „akcja W”, został autor jego koncepcji – mjr Remigiusz Grocholski „Doktor”¹². W rozkazie organizacyjnym „Wachlarza” napisano m.in.:

„**Zadaniem** Wachlarza jest akcja dywersyjna na terenach położonych na zewnątrz wschodniej i północno-wschodniej granicy polskiej sprzed września 1939 r.

Działanie obejmuje dwa okresy:

a) **dywersji bieżącej** na korzyść ogólnych działań wojennych, prowadzonej przed wybuchem powstania,

b) **dywersji osłony powstania** od wschodu, tj. dywersji ściśle z nim związanej, prowadzonej bezpośrednio przed powstaniem i w czasie jego trwania.

Przygotowanie i wykonanie dywersyjnej **osłony** powstania jest **zadaniem głównym**”¹³.

⁸ Szerzej o idei powstania powszechnego i jej modyfikacjach: M. Ney-Krwawicz, *Powstanie Powszechne w koncepcjach i pracach Sztabu Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999.

⁹ W założeniach tych bez trudu można dopatrzeć się analogii do sytuacji z 1918 r.

¹⁰ Sam pomysł dywersji wschodniej na tyłach armii niemieckiej nie był nowy. W lecie 1918 r. taką samą koncepcję przygotowali zaufani działacze Józefa Piłsudskiego: Jędrzej Moraczewski, Edward Rydz i Leon Wasilewski, szybkie zakończenie wojny uniemożliwiło jednak wprowadzenie jej w życie. W. Pó-bóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2 cz. 1, Gdańsk 1990, s. 128.

¹¹ Nazwa wywodziła się od „kształtu terenowego” rozwinięcia samej organizacji – Warszawa jako centralny punkt i brzegi górne rozwinięte jakby w wachlarzowatej formie i sięgające do Dźwiny i Dniepru. C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 23.

¹² Obaj oficerowie 11 XI 1941 r. zostali awansowani do stopnia podpułkownika. *Ibidem*, s. 43.

¹³ Podkreślenia w oryginale. AIPN 0380/27, *Instrukcja dla Wachlarza*, k. 2.

Obsada, struktura, organizacja

Początkowe działania kierownictwa „Wachlarza” koncentrowały się na pozyskaniu i przeszkoleniu niezbędnych kadr. Jako pierwsi szeregi nowej organizacji zasilili byli podkomendni „Doktora” i „Damiana” z „Brochwicza” i KZ, w dalszej kolejności warszawska młodzież. Do obsady kluczowych stanowisk zamierzano wykorzystać oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza i flotylli pińskiej, ale wobec ich niedoboru taką rolę przejęli cichociemni przydzieleni z KG AK, było ich dwudziestu sześciu¹⁴. Planowano przeszkolenie na kilkumiesięcznych kursach dywersyjnych około dziewięciuset żołnierzy, którzy od początku 1942 r. mieli stopniowo przenikać w rejon docelowego działania i mniej więcej w maju tegoż roku „zaczepić się” w rejonie kilkunastu kluczowych mostów na Dnieprze, Dźwinie i Jelcu. W celu stworzenia wiarygodnej „legandy” dla około 150 patroli dywersyjnych podjęto działania w myśl zasady „przeciwko Niemcom, ale wśród Niemców”. Starano się zatem wykorzystać do tego celu legalnie funkcjonujące w terenie przyfrontowym polskie firmy budowlane wykonujące prace zlecone przez organizację Todt lub też różnego rodzaju oddziały pozostające w służbie Wehrmachtu. Tak zakamuflowane patrole miały trwać w miejscu, być może nawet kilka lat, czekając na godzinę „D”, dywersję bieżącą prowadząc jedynie w celach szkoleniowych. Po wybuchu powstania powszechnego i wysadzeniu mostów patrole „Wachlarza” miały się stać załóżkami oddziałów partyzanckich przemieszczających się stopniowo w kierunku centralnej Polski, jednocześnie zwalczających niemiecką infrastrukturę transportową. Warto odnotować, że według depeszy gen Roweckiego: „zasadniczo Wachlarz jest przeciwko Niemcom, lecz może się przydać przeciw Rosji”¹⁵.

Teren przyszłego działania „Wachlarza” podzielono na pięć odcinków, rozciągających się wachlarzowo od Odessy (odcinek pierwszy) do Rygi (odcinek piąty) z wyłączeniem jednak rejonów obu miast. Obszar każdego odcinka podzielono na dwie strefy: zaplecza i działań dywersyjnych. Tę pierwszą z zachodu ograniczała rokadowa (równoległa do linii frontu) linia kolejowa od Lwowa po Grodno, a od wschodu – przedwojenna granica Polski. W strefie zaplecza obowiązywał zakaz wykonywania akcji dywersyjnych ze względu na możliwe represje na ludności polskiej. Strefa druga – dywersyjna – rozciągała się od przedwojennej granicy aż po Dniepr i Dźwinę.

Jak niemal każda konspiracyjna organizacja, „Wachlarz” miał swoją komendę¹⁶, liczącą w szczytowym momencie około stu osób. Dzieliła się ona na pięć oddziałów, te zaś na referaty. I tak: Oddział I – organizacyjny z referatami: ewidencyjnym, legalizacyjnym, dowódcy kadry, wyszkolenia, opieki, aresztowanych i studium; Oddział II i III – wywiadowczy i operacyjny – nie rozwinęły nigdy pełnej działalności, według Cezarego Chlebowskiego w obu pracował jeden i ten sam człowiek, Oddział IV – kwatermistrzowsko-transportowy; Oddział V – łączność.

Zmiana zadania

Jeszcze zanim pierwsze patrole „Wachlarza” rozpoczęły wychodzenie w teren przyszłego działania, uległy zmianie priorytety celów samej organizacji. Tak w KG AK, jak i w Sztabie

¹⁴ Byli oni kierowani do „Wachlarza” po kilku, w miarę jak docierali do kraju. Z tej liczby czterech trafiło do organizacji w końcowej fazie jej istnienia.

¹⁵ C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 39;

¹⁶ Informacje o Komendzie „Wachlarza” podaje za: C. Chlebowski, *op. cit.*, s. 49–58. Tam też można znaleźć opis poszczególnych oddziałów i referatów wraz ze składem personalnym.

Naczelnego Wodza pojawiła się tendencja do zintensyfikowania przy pomocy „Wachlarza” bieżącej działalności dywersyjnej na zapleczu frontu wschodniego. Miało to być wyrazem dobrej woli względem nowego sojusznika, a zarazem demonstracją możliwości polskiego podziemia. Warto dodać, że stawiało to pod znakiem zapytania „plan osłony wschodniej” będący dotąd głównym priorytetem „Wachlarza”¹⁷. Wzmocniona dywersja siłą rzeczy oznaczała nieuniknione straty w szeregach i tak nielicznej organizacji, zwiększała szansę dekonspiracji żołnierzy, a także powodowała wzmocnienie przez Niemców ochrony newralgicznych punktów, które w godzinie „D” miały stać się celami ataków patroli „Wachlarza”.

W marcu 1942 r. w niejasnych okolicznościach zmarł we Lwowie ppłk Włodarkiewicz, którego następcą został jego dotychczasowy szef sztabu i pomysłodawca samej koncepcji „Wachlarza” ppłk Grocholski. Jego szefem sztabu został kpt. Stefan Rychter „Tumry”.

Działalność „Wachlarza”

„Zaczepianie się” w terenie „18” nie przebiegało tak sprawnie, jak to zakładano jesienią 1941 r. Do wiosny 1942 r. jedynie nieliczni żołnierze opuścili Warszawę, nie wspominając już o zbliżeniu się do właściwych stref działania. Pewne pojęcie o trudnościach, na jakie natrafiono przy „zaczepianiu” w terenie, daje „Meldunek o dotychczasowej działalności Wachlarza” z września 1942 r.: „chaos na terenie akcji Wachlarza na skutek walk likwidacyjnych armii bolszewickich, potem walk z partyzantami i dywersantami sowieckimi. Brak możliwości poruszania się po tych terenach: niesfunkcjonowanie kolei [...] potem zakaz jej używania przez ludność, liczne patrole niemieckie i kordony wojskowe; trudności werbowania ochotników w warunkach konspiracyjnych [...]”¹⁸. W dalszej części meldunku jako przyczynę stosunkowo wysokich strat poniesionych przez organizację w lecie 1942 r. wymieniono dalsze trudności: stosowanie przez Niemców zbiorowej odpowiedzialności względem ludności cywilnej za akty dywersyjne, nasycenie terenu działania „Wachlarza” agentami niemieckimi, znaczne wyniszczenie żywołu polskiego przez obu okupantów, wrogą postawę partyzantki sowieckiej, podział terenów wschodnich licznymi granicami (za których nielegalne przekroczenie groziła kara śmierci) oraz zaostrzającą się niemiecką politykę legitymacyjną¹⁹. Do tego dodać trzeba braki w ekwipunku, przede wszystkim ciągły niedobór ładunków wybuchowych, bez których – co oczywiste – podjęcie na szeroką skalę dywersji było daleko trudniejsze i mimo ponoszonych wysiłków i ofiar dawało mniejsze rezultaty. Z tym problemem tylko w niewielkim stopniu poradzono sobie przed likwidacją organizacji. Mimo licznych przeszkód, począwszy od wiosny 1942 r. „Wachlarz” podjął działalność dywersyjną, którą z różnym natężeniem na poszczególnych odcinkach wykonywał do końca 1942 r.²⁰

Jedną z pierwszych akcji dywersyjnych przeprowadzonych przez żołnierzy „Wachlarza” było zatopienie przez patrol pod dowództwem Alfreda Paczkowskiego „Wani”, dowódcy

¹⁷ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, Warszawa–Londyn 1999, s. 489.

¹⁸ Zamiast 900 osób, które miano zwerbować i przeszkolić do końca 1941 r., do wiosny 1942 r. udało się zwerbować i przeszkolić zaledwie około 200, z których 150 wyjechało na odcinki. Mimo początkowych trudności sytuację ratowało zwerbowanie kilkuset żołnierzy spośród pozostałych na Kresach Polaków.

¹⁹ AIPN, 380/27, t. 1, *Meldunek z dotychczasowej akcji Wachlarza (do 1 IX 1942)*, k. 18.

²⁰ Informacje o tym, jak przebiegał rozwój i działalność poszczególnych odcinków „Wachlarza”, czytelnik znajdzie we wspomnianych książkach Cezarego Chlebowskiego.

III Odcinka, na Kanale Królewskim monitora rzecznego, należącego jeszcze przed wojną do floty pińskiej. Wykorzystano do tego trotyl przechowywany „na czarną godzinę” przez jednego ze zwerbowanych w Brześciu żołnierzy²¹. Była to jedyna akcja „wodna” „Wachlarza”. Na początku maja przeprowadzono bardziej spektakularną akcję, mającą też ważne znaczenie z punktu widzenia dalszej działalności „Wachlarza”, a nawet wiarygodności polskiego podziemia w oczach aliantów. Wykonanie tzw. targów mińskich zostało zlecone „18” przez Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego. Miało być ono niejako „pokwitowaniem” dla Brytyjczyków, za pierwsze pieniądze przekazane przez nich dla „Wachlarza”. Celem akcji było „pełne odizolowanie” ważnego węzła kolejowego, jakim był Mińsk, przez dokonanie „ciąć” na wszystkich czterech prowadzących do niego liniach. Wskutek słabości Odcinka IV, na którego terenie leżał Mińsk, całą dywersję przeprowadzili wysłane specjalnie z Warszawy na tę akcję patrole dywersyjne, wspomagane „gościnnym występem” patrolu z Odcinka III. Działanie to miało więc charakter zupełnej improwizacji, mimo to powiodło się – „przecięto” wszystkie cztery linie kolejowe. Była to jedna z pierwszych dywersji kolejowych, w następnych miesiącach patrole „Wachlarza” przeprowadziły ich w sumie kilkadziesiąt. Z braku materiałów wybuchowych niekiedy ograniczano się do przestawiania zwrotnic, mechanicznego uszkodzania torów lub ich rozkręcania. Nie dawało to może tak widowiskowych rezultatów, ale też pozwalało zablokować ważne linie kolejowe na wiele godzin. W ramach „akcji W” prowadzono także innego rodzaju działalność dywersyjną: ścinano słupy telefoniczne, rozsypywano kolczatki na drogach, organizowano zasadzki na Niemców i kilkakrotnie również wykonywano wyroki śmierci.

Likwidacja „Wachlarza”

Na przełomie lata i jesieni 1942 r. w KG AK zaczęto się zastanawiać nad celowością dalszego istnienia „Wachlarza”. Na ostateczną decyzję o faktycznej likwidacji i rozdzieleniu jego struktur pomiędzy poszczególne okręgi wschodnie AK i dopiero organizujący się Kedyw²² wpływ miało kilka czynników. Pierwszym z nich był nadmiernie wydłużający się okres organizacyjny²³ „Wachlarza”. Drugim – brak spodziewanych efektów podjętej przez niego dywersji. Cześć „winy” w tym wypadku ponosił „Doktor”, który nie o wszystkich trudnościach informował KG AK, wskutek czego nie знаła ona rzeczywistych możliwości „Wachlarza”, a przede wszystkim nie zdawała sobie sprawy, że prowadzenie systematycznej dywersji jest faktycznym samobójstwem dla tej organizacji. Kolejnym, niezwykle istotnym powodem była zmiana sytuacji na terytorium dotychczasowego działania „Wachlarza”. Rozwój partyzantki sowieckiej, która opanowała kompleksy leśne na tyłach frontu²⁴ niemiecko-sowieckiego, wymuszała niejako na KG AK posiadanie na tych terenach własnej, w miarę możliwości silnej i jednolitej organizacji wojskowej, stanowiącej „przeciwwagę” (bardziej w sensie politycznym niż wojskowym) dla Sowietów. Także „plan osłony wschodniej”, początkowy cel powołania „Wachlarza”, powoli przestawał być aktualną koncepcją KG AK.

Przekazany do realizacji na przełomie października i listopada 1942 r. rozkaz likwidacji organizacji spotkał się z próbą przeciwdziałania ze strony jej kierownictwa. Czarę goryczy

²¹ A. Paczkowski, *Ankieta cichociemnego*, Warszawa 1987, s. 137–138.

²² Kedyw (Kierownictwo Dywersji KG AK) przejął również część zadań „Wachlarza”.

²³ Jesienią 1942 r. patrole wszystkich odcinków „Wachlarza”, chociaż osadzone w terenie, znajdowały się jednak jeszcze stosunkowo daleko od mostów na Dnieprze, Dźwinie i Jelcu.

²⁴ Również na terytoriach przed wojną należących do II Rzeczypospolitej.

przełały jednak aresztowania w centrali „Wachlarza” oraz na terenie III i IV Odcinka²⁵. Jako pierwszy 21 grudnia 1942 r. przekazano Okręgowi AK V Odcinek „Wachlarza”. Po nim kolejno: 25 stycznia II Odcinek, 24 lutego I Odcinek, 27 lutego III Odcinek; IV Odcinka nie przekazano Komendzie Okręgu, uznając, że został rozbity aresztowaniami. W marcu „Doktor” przekazał do dyspozycji szefa Kedywu płk. dypl. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” całość swojego sztabu. Tak dobiegła końca działalność „Wachlarza”.

Postscriptum

Już po formalnej decyzji o zlikwidowaniu „Wachlarza”, a nawet po formalnym przekazaniu do Okręgu AK Wilno V Odcinka, przeprowadzono jeszcze dwie akcje o charakterze bojowym, które chociaż nie były dywersjami w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, z całą pewnością należy zapisać na konto „Wachlarza”. Obie związane były z aresztowaniami na III i IV Odcinku.

Chronologicznie pierwsza była akcja podjęta w Pińsku. Niemcy aresztowali 20 listopada dowódcę III Odcinka „Wanię” oraz jego trzech podkomendnych. Po kilku dniach przesłuchań, w czasie których zamordowano jednego z aresztowanych – „Bociana”²⁶, pozostali trzej zostali przewiezieni do więzienia w Pińsku, skąd informacja o ich aresztowaniu dotarła do KG AK. Rozkaz ich uwolnienia 31 grudnia 1942 r. wydał Komendant Główny „Grot”. Otrzymał go były dowódca II Odcinka mjr „Donat”²⁷. Wobec silnej załogi samego miasta – łącznie ponad 3 tys. żołnierzy i policjantów niemieckich, wykluczającej otwarty atak na więzienie, „Donat” po uprzednim skompletowaniu licznego, jak na konspiracyjne warunki, oddziału²⁸ podjął próbę wykupienia aresztowanych. Gdy to się nie powiodło, „Ponury” zdecydował się na ich zbrojne uwolnienie. Przygotowana w najdrobniejszych szczegółach akcja została zrealizowana 18 stycznia 1943 r. Mimo drobnych kłopotów zakończyła się ona pełnym powodzeniem – uwolniono „Wanię” i jego dwóch towarzyszy. Ranny, i to lekko, został tylko jeden żołnierz. Była to jedna z najbardziej spektakularnych akcji zrealizowanych przez polskie podziemie nie tylko w 1943 r., ale i w czasie całej wojny. Większość żołnierzy w niej uczestniczących została odznaczona Krzyżami Walecznych, a „Ponury” i jeszcze jeden cichociemny – Krzyżami Virtuti Militari.

Druga akcja, będąca pewnego rodzaju smutną puentą do działalności „Wachlarza”, miała miejsce w Mińsku. Na początku grudnia Niemcy aresztowali tam liczną – kilkunastoosobową grupę żołnierzy „Wachlarza” – z dowódcą IV Odcinka mjr. dypl. „Tropem” na czele²⁹. Próbę ich uwolnienia podjął ostatni szef sztabu „Wachlarza” kpt. „Tumry” oraz trzech innych żołnierzy, w tym jeden cichociemny. Zwraca uwagę dysproporcja sił skierowanych do obu akcji – w Pińsku brało w niej udział prawie dwadzieścia osób, w tym czterech cichociemnych; w Mińsku – tylko cztery. Mińsk był miastem dużym, mającym znacznie silniejszy od Pińska garnizon, a i więzienie było lepiej pilnowane. Mimo to udało się nawiązać

²⁵ Od 20 listopada do 12 grudnia aresztowano łącznie ponad 30 osób związanych z „Wachlarzem”. C. Chlebowski, *op. cit.*, s. 74–75.

²⁶ Był to cichociemny, por. Mieczysław Eckhardt (1908–1942). J. Tucholski, *Cichociemni*, Wrocław 2010, s. 376.

²⁷ Bardziej znany jako „Ponury” – cichociemny, mjr Jan Piwnik (1912–1944). *Ibidem*, s. 455.

²⁸ Stanowiło go czterech cichociemnych i około piętnastu sprawdzonych w boju żołnierzy „Wachlarza”; szerzej o tej akcji można przeczytać w książkach C. Chlebowskiego i w jego artykule: *Rozbicie więzienia w Pińsku*, „WPH” 1966, nr 3, s. 105–133.

²⁹ Cichociemny, mjr dypl. kaw. Tadeusz Sokołowski (1905–1943). J. Tucholski, *op. cit.*, s. 479.

kontakt z aresztowanymi, a nawet przemycić do ich celi kilka pistoletów³⁰. Zaplanowano przeprowadzenie akcji od wewnątrz więzienia, z wykorzystaniem przemyconej uprzednio broni i przy wsparciu przekupionych strażników. Akcję wyznaczono na 6 lutego 1943 r. Wskutek zdrady jednego ze strażników na kilka godzin przed planowaną akcją Niemcy otoczyli dom, w którym na przebieg ucieczki więźniów oczekiwali „Tumry” i „Stefan”³¹. W czasie walki obaj oficerowie polegli. Nie powiodła się również zaplanowana ucieczka z więzienia – aresztowanych rozbrojono i zawieziono do siedziby gestapo. Dwóch z nich, w tym „Tropa”, zamordowano jeszcze tego samego dnia, dziesięciu kolejnych rozstrzelano – nie znamy jednak daty ich śmierci. Wojnę przeżyło czterech więźniów, wysłanych w marcu do Oświęcimia³².

Bilans

Autor monografii „Wachlarza”³³ uważa, że pytanie o to, czy wypełnił on postawione przed nim zadanie, jest niesprawiedliwe. Już pierwsze postawione przed nim zadanie, jakim była „osłona wschodnia”, jako całość było niewykonalne. Wypada zgodzić się z Chlebowskim, że realna była tylko ta jego część, która mówiła o „zaczepieniu” patroli dywersyjnych w rejonie mostów na Dnieprze, Dźwinie i Jelcu, ale i to byłoby możliwe jedynie w znacznie dłuższym czasie i bez podejmowania bieżącej akcji dywersyjnej, która czyniła całość działań „Wachlarza” faktycznie samobójczymi³⁴.

Na plus działań „Wachlarza” zaliczyć trzeba wykonanie, mimo ogromnych trudności, około stu skutecznych akcji dywersyjnych. Istotne było także przełamanie bariery strachu, wszak to „18” jako pierwsza polska organizacja konspiracyjna „skoczyła Niemcom do gardła”, i to w okresie, kiedy na większości frontów odnosili oni jeszcze sukcesy. I wreszcie nie do przecenienia jest też bojowe przeszkolenie kilkuset żołnierzy, których znajdziemy później w szeregach różnych oddziałów partyzanckich czy organizacji sabotażowych, a także walczących w Powstaniu Warszawskim.

Odpowiadając na postawione w tytule pytanie, należy stwierdzić, że chociaż realne korzyści z działalności „Wachlarza” odnosili głównie Sowieci, to jednak jego żołnierze przelewali krew przede wszystkim za niepodległą Polskę, w myśl słów: „Żołnierz polski może walczyć za wolność wielu narodów. Ale umiera zawsze dla Polski”.

³⁰ Szeroko o samym aresztowaniu i przebiegu działań, które miały uratować aresztowanych, można przeczytać w: C. Chlebowski, *Zagłada IV Odcinka*, Warszawa 1987.

³¹ Por. Stefan Derfert; pozostali dwaj podkomendni „Tumrego” wcześniej wyjechali z Mińska.

³² Jeden z aresztowanych „Peber” uciekł ze szpitala więziennego jeszcze 2 lutego. C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 225–227.

³³ *Ibidem*, s. 351.

³⁴ W okresie swojej działalności „Wachlarz” poniósł straty wynoszące ponad 20 proc. stanu. Poza nielicznymi przypadkami były one skutkami prowadzenia dywersji bieżącej.